

Dyktuś 2023

- Znów gdzieś przepadła moja ulubiona skarpetka! – z miną groźną jak gradowa burza – wykrzyknęła Kornelka. Uwielbiała swoje różnokolorowe skarpetki. Zarówno te w żółte prążki, jak i te puszyste niczym futerko ukochanego króliczka, a także te w jarzębinki i purpurową żurawinę oraz w różyczki. Cała szuflada w małej komódce wypełniona była nimi po brzegi. Skarpetki miały to do siebie, że lubiły leżeć rozrzucone. Parowanie lewej z prawą było dla nich zbyt przygnębiające i uciążliwe. Dla rezolutnej Kornelii również. Skarpety kochały wolność pojętą dość szeroko. Tak więc, można je było spotkać pod łóżkiem, za drzwiami, między książkami, w klatce papużki Honoraty, czy legowisku niesfornego wyżła Hipolita. Najczęściej prawa wędrowała we wskazane wyżej, nietuzinkowe miejsca, a lewa posłusznie do szuflady. I oto teraz, w dniu klasowej wycieczki, nadeszły bolesne skutki nieporządku. Chabrowa skarpetka w białoróżowe hiacynty z lewej nóżki nie miała swojej towarzyszki. A tylko ta para pięknie komponowała się z džinsami, które Kornelka przygotowała na klasowy wyjazd.

- Może to wrzaskliwa papużka albo wyżeł, pupil rodziny Nowaków, kryją się za jej zniknięciem? - spekulowała nasza bohaterka. Emocje sięgały zenitu. W pewnej chwili Kornelia zerknęła na półkę. To „Niesamowite przygody dziesięciu skarpetek” Justyny Bednarek przykuły jej wzrok. Wszyscy w klasie czytali tę książkę z nieudawanym zapałem. Ona też. Wspomnienie niecodziennych przygód skarpetek (jeśli w ogóle skarpetki mają życiowe przygody?) wpłynęło na poprawę humoru. Niewiele myśląc, szybko zaprzyjaźniła prawą skarpetę w różowe hiacynty z lewą, pudrową w chabry. Koleżanki uznały, że jest oryginalna, a Kornelka ...no cóż, postanowiła jednak dbać o porządek.